

Gruby Mielzky, Spokojnie bracie - x Pers

Blisko było do eksmisji przez dług
Pilim jakby nam się licznik zepsuł
Wracam, bo już dawno w innym miejscu
Choć po drodze wiele dziwnych testów
Ale było warto przejść przez to
Bo marzenie to żadne przestępstwo
Duże□bloki□w□małym mieście są
Ziomy□chcą się wyrwać,□wiem że chcą
Ja też, w chacie mama tyra za trzech
I nie że full bida, mam chleb
Choć bywa że ukrywa jak źle nam, z tatą
Nie jadę na biwak, no bo nie ma za co
Kiedyś za to uронię łzę
Teraz muszę w górze mieć łeb, choć deszcz na zewnątrz
Będę biegł bo sam wiem jak ciężko
Było mi, ale jest to przeszłość
Mówi Tomek, nie Gruby Mielzky
Sam pozrywam te gruszki z wierzby
Przez pół Polski się tłukliżeśmy
Drzwi nam zamkną, od kuchni wejdźmy
Z dzielni ludzie są dumni ze mnie
Gdzie nie będę to wśród nich jestem
Dwa dwadzieścia, ale z dżungli wiecznie
Wziąłem patyk, zrobiłem wędkę

Widziałem to we mgle, a nastał wschód
Miałem tylko wędkę i czas na łów
Dookoła wszędzie jest miasta brud
Ale prędzej czy później się będę czuł
Widziałem to we mgle, a nastał wschód
Miałem tylko wędkę i czas na łów
Dookoła wszędzie jest miasta brud
Ale prędzej czy później się będę czuł
Jak

Spokojnie bracie już jest po wszystkim
Teraz goją się blizny
Swoje widziałem na mieście
Wciąż mam apetyt wilczy
Kiedyś nisko jak dzinsy
Nie muszą martwić się bliscy
Schodami prosto do windy
Na swoje jakoś wyszliśmy
Spokojnie bracie już jest po wszystkim
Teraz goją się blizny
Swoje widziałem na mieście
Wciąż mam apetyt wilczy
Kiedyś nisko jak dzinsy
Nie muszą martwić się bliscy
Schodami prosto do windy
Na swoje jakoś wyszliśmy

Nie myślę o kochance
Puszczę oko ciotce Hance zanim pójdę
Wszystko co złe jest za mną
Widzę furę w odbiciu luster
A chwilę zajęło ogarnąć ten burdel
Życiowy poślizg, wagon już sunie
I ma się dobrze jak nigdy
Mordo, oby tak all day
Wciąż z podniesioną głową
Oby na zawsze był polot
Nie raz jeszcze życie kopnie front
Się każdemu historia pisze jak font

I byle po swoje jak Mateusz Gamrot
Na ośce stoję z tą samą ferajną
A oddałbym wszystko by pogadać z mamą

Widziałem to we mgle, a nastał wschód
Miałem tylko wędkę i czas na łów
Dookoła wszędzie jest miasta brud
Ale prędzej czy później się będę czuł
Widziałem to we mgle, a nastał wschód
Miałem tylko wędkę i czas na łów
Dookoła wszędzie jest miasta brud
Ale prędzej czy później się będę czuł
Jak

Spokojnie bracie już jest po wszystkim
Teraz goją się blizny
Swoje widziałem na mieście
Wciąż mam apetyt wilczy
Kiedyś nisko jak dżinsy
Nie muszą martwić się bliscy
Schodami prosto do windy
Na swoje jakoś wyszliśmy
Spokojnie bracie już jest po wszystkim
Teraz goją się blizny
Swoje widziałem na mieście
Wciąż mam apetyt wilczy
Kiedyś nisko jak dżinsy
Nie muszą martwić się bliscy
Schodami prosto do windy
Na swoje jakoś wyszliśmy